

Wt. sw. Klemensa Hoff.  
 Sr. sw. Abrahama  
 Czw. sw. Józefa z Ar.  
 Piąt. sw. Gabriela Arch.  
 Sob. sw. Józefa Obl.  
 Niedz. sw. Wolframa B.  
 Pon. sw. Benedykta Op.

Wschód słońca godz. 6 m. 19  
 Zachód słońca godz. 6 m. 01  
 Dług dnia godz. 11 m. 42

Cena prenumeraty:  
 W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
 Półrocznie „ 3 „ —  
 Kwartalnie „ 1 „ 50  
 Miesięczn. „ „ 50  
 Odnoszenie 10 k. m.  
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:  
 Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 15 marca 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
 w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Dzisiaj we wtorek, dnia 15 marca 1910 r. w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej dany będzie

733--1

na rzecz funduszu budowy kościoła Św. Stanisława Kostki — Komedya w 5-ciu aktach Aleksandra Fredro.

## „Wielki człowiek do małych interesów”.

Początek o g. 8 m. 15 wiecz. — Bilety wcześniej nabywać można w enklerni A. Roszkowskiego, a w dzień przedstawienia od g. 5-ej w kasie teatru.

Prosimy osoby interesowane, które zamieszczają w „Rozwoju“ ogłoszenia, aby raczyły zamawiać większe ogłoszenia o dzień wcześniej, w wyjątkowych zaś razach przed godziną 10-tą, drobne ogłoszenia do godziny 10 rano, gdyż ze względów technicznych nie możemy później zamawianych ogłoszeń pomieścić w bieżącym numerze i będziemy je zostawiali do dnia następnego. Wyjątek tylko czynimy dla nekrologów, które przyjmujemy do godziny 12-ej, a w wyjątkowych wypadkach i później.

Administracja „ROZWOJU“.

### Wybór środka przeczyszczającego.

Naturalna woda gorzka Franciszka Józefa jest z pośród znanych środkowo-europejskich wód mineralnych niewątpliwie najbogatszą w sole rozwalniające i przeczyszczające. Działa też, w przeciwieństwie zwłaszcza do soli sztucznych, już po użyciu małych ilości (przecięciowo pół lampki od wina) z wielką pewnością.

Woda gorzka „Franciszka Józefa“ zasługuje na szczególną uwagę, nie osłabia bowiem żołądka, jak to ma miejsce przy użyciu pigułek i pastylek przeczyszczających i innych różnego rodzaju środków podejrzanych, którymi się ludzie nieświadomi, ku wielkiej swej szkodzi, posługiwali zwykli. — Naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“, obfitując w dwuwęglan sody, posiada tę rzadką właściwość, że używana być może przez czas dłuższy, nie wywołując zaburzeń w trawieniu. Wobec tego słusznie zajmuje stanowisko uprzywilejowane w rzędzie i środków przeczyszczających.

459--1

### Zatarg franko-niemiecki.

Z powodu sprawy niejakiego Mannesmana pomiędzy rządami francuskim a niemieckim wyniki zatargu dość poważny.

Jest to echo zadawnionego pojedynku dyplomatycznego Francji i Niemiec o Marokko. Sprawa niby prywatna firmy Mannesmann, która rościła sobie pretensje do istniejącego monopolu górniczego w ziemiach Mulaj-Hafida.

Panowie Mannesmann utrzymują, że otrzymali 6 października roku 1908 od niezatwierdzonego wtedy jeszcze przez mocarstwa sultana Mulaj-Hafida koncesje na kopalnię, na obszarze 4 do 5 milionów hektarów gruntu, czyli cztery razy więcej, niż go zajmują kopalnie Francji i Algieru razem wzięte.

Ten de facto monopol niema żadnej podstawy prawnej, bo traktaty w Algeciras wyłączają możliwość jakiegobądź monopolu w Marokku dla jakiegobądź państwa. Przytem artykuł tego traktatu, artykuł dotyczący kopalni, przewiduje, że warunki koncesji na eksploatację kopalni zostaną określone dekretem specjalnym. Nie dosyć na tem. Dnia 20 sierpnia roku 1908 ciało dyplomatyczne w Tangerze postanowiło nie zatwierdzać żadnego innego prawa, jak tylko takie, które zostało przygotowane pod jego kontrolą, nie zatwierdzać żadnej koncesji, poprzedzającej to postanowienie. Jeżeli dodamy że Mulaj-Hafid zobowiązał się stosować się do wszystkich aktów traktatu w Algeciras, to zrozumieć, że nikt niema prawa powoływać się na to, czemu ten traktat zaprzecza i co zostało (jako) postanowieniem przed zatwierdzeniem Mulaj Hafida.

Nie dziwnego też, że rząd francuski ignoruje mnemane prawa firmy Mannesmann, a rząd niemiecki, którego Mannesmann był zapewne podstawioną figurą, cofnąwszy się na całej linii, zachowuje teraz, bo musi zachowywać wobec tego zatargu lojalną postawę.

Ale firma Mannesmann wypomina wprost rządowi niemieckiemu, że dawniej ich, Mannesmannów, popierał, teraz zaś ich opuszcza.

Sprawa weszła do parlamentu Rzeszy. Rozpatrywała ją komisja budżetowa i wyraziła życzenie, „aby ministerium spraw zewnętrznych pilnie strzegło wszelkich na dobre będących interesów ekonomicznych państwa“.

Co zrobi z takim orzeczeniem niemieckie ministerium spraw zewnętrznych — trudno przewidzieć.

W Marokku na tle tej sprawy nieporozumienia i zatargi pomiędzy obu zainteresowanymi rządami nie są jeszcze wyglądzone.

### Skandal przy likwidacji dóbr kościelnych we Francji.

Wypadkiem dnia w Paryżu jest aresztowanie Dueza, jednego z głównych likwidatorów dóbr klasztorów, skonfiskowanych przez rząd francuski. Skandal likwidacyjny przybierze prawdopodobnie rozmiary równie słynnej Panamie. Okazuje się, że Duez zdefrandował najmniej 10 milionów franków. Częścią rozrzucił w swem lekkomyślnem życiu, sam Duez przyznaje się do sprzeniewierzenia 5 milionów. Został już aresztowanym, a sędzia śledczy wyznaczył trzech rewizorów do skontrolowania rachunków likwidacyjnych. Praca ta potrwa prawdopodobnie rok cały, jak do nosi prasa półurzędowa.

Waldeck Rousseau, przedkładając Izbie deputowanych ustawę o skonfiskowaniu dóbr klasztorów i kościelnych, zapowiadał, że państwo „uzyska“ z tego rabunku miliard franków. Izba z entuzjazmem przeto wypędziła kongregacje i klasztory z granic Francji. Rząd zamianował kilkuset likwidatorów, którzy mieli sprzedać w drodze licytacji domy i dobra zakonne i dostarczyć państwu ów upragniony miliard. Tymczasem likwidacja nie przyniesie państwu ani miliona, a może nawet zamknie się deficytem. Rząd będzie musiał dopłacić do całej sprawy. Likwidatorzy zrabowali wszystkie dochody. Nikt ich nie kontrolował. Koszta likwidacji dochodziły w niektórych miejscowościach do podwójnej wartości sprzedanych dóbr!

Likwidator Duez był mistrzem w oszukiwaniu państwa. Zabierał majątek klasztorów do swojej kieszeni pod najrozmaitszymi pozorami. Reguły zakonne zawierały postanowienie, że darowizny na rzecz klasztorów mają być w razie zniszczenia majątków kościelnych zwrócone ofiarodawcom. Duez przeto namówił kompanię swoich przyjaciół, by odgrywali rolę potomków różnych ofiarodawców klasztorów. Oczywiście bez trudności uznawał ich pretensje, a łupem dzielił się z nimi „po bratersku“.

Albo inny sposób. Zgłaszał się do przypuszczalnych licytantów i ofiarował się tak pokierować licytacją, że otrzymają dobra klasztorne za pół darmo. Nabywcy dawali mu za to „stosowną“ prowizję...

Szwindel likwidacyjny trwał już od lat kilku, atoli trudno było przylapać winnych na gorącym uczynku. Już 31 grudnia 1907 roku postawił senator konserwatywny Provost de Launay w sena-

cie wniosek, by likwidatorów, jako zarządców publicznego grosza, poddano pod kontrolę kasową. Wniosek odrzucono. Atoli Provost nie ustawał w staraniach, aż senat wyznaczył komisję sledczą dla zbadania nadużyc.

Komisja wykryła wkrótce, że likwidatorzy stanowią formalną spółkę dla wyzyskiwania majątków klasztornych na swoją korzyść. Pomagali im adwokaci paryscy, którzy przeprowadzali sprawy sporne, wynikające z likwidacji. Komisja już przed rokiem zawiadomiła prokuraturę państwa, że Duez nie może wytłumaczyć się z różnych wydatków i pozycji w księdze likwidacyjnej, atoli prokuratorja przez rok cały czekała... Duezowi dano kilka miesięcy czasu do wytłumaczenia się. Tem w ten przedłużano jeszcze dwukrotnie.

Aresztowano go dopiero, gdy ani nie upozadkował interesów likwidacyjnych, ani nie uciekł z Francji.

Dlaczego rząd nie zaaresztował Dueza przed rokiem? Mówią, że pewien minister w gabinecie Brianda należał za czasów swej adwokatury do wspólników Dueza... Sam Briand ma prawdopodobnie czyste ręce. Atoli jego najbliżsi przyjaciele polityczni niełatwo zmyją brud, jakim obrysypie ich afera Dueza.

## W sprawie czeladników stolarskich.

Przed kilku dniami w pismach miejscowych zamieszczono wzmianki o braku zdolnych czeladników stolarskich, co ma być powodem sprowadzania mebli z zagranicy. O wyjaśnienie przyczyny tych niepożądanych objawów zwróciliśmy się zarówno do majstrów, jak i do czeladników. Majstrowie w tej kwestyi dali taką odpowiedź:

Pod słowem zdolny czeladnik rozumiemy takiego, który może wykonać wszelkie roboty, w zakresie stolarstwa wchodzące. Zakres ten jest dość duży, gdyż stolarstwo dzieli się na budowlane, meblowe, modelowe i krzeslarstwo. Mamy jednakże sporo czeladników, obejmujących te wszystkie działy i swobodnie pracujących w każdym, byle dać im dokładne rysunki. Inni znają dwa, trzy działy, a jeszcze inni — tylko jeden dział, lecz takich jest bardzo mało.

Stolarstwo należy do tych fachów, które wymagają od wykonawcy nie tylko dokładności roboty, ale dobrego smaku, znajomości rysunku i dużej cierpliwości. Czelnika, obdarzonego temi przymiotami, nazwać można artystą, mistrzem. Ze fach stolarski takich mistrzów ma niewiele,

przyczynia się do tego małe wynagrodzenie. Zawody popłatniejsze są zarazem bardziej poszukiwane.

Z tych powodów powstaje kontyngens czeladników średnich i ci jednak potrafią zadośćuczynić nawet wybredniejszym wymaganiom.

Co zaś do sprowadzania mebli z zagranicy, to — kwestya fantazyi klienteli, która uważa, iż tam meble są lepiej wykonane, niż u nas. Pogląd taki zakorzenił się w Łodzi dość silnie, szczególnie w sferach zamożnych, które, nie mając własnego gustu, ani pojęcia o stylu, sprowadzają meble z zagranicy. Polegają w tym względzie na zdaniu zagranicznych sprzedawców, którzy dyletantom każą za swój gust płacić dobrze i obdarzają ich — tandetą.

Meble, wykonane zagranicą, nie mogą być tańsze od tutejszych, bodajby z tego powodu, że materiał tam jest o wiele droższy. Czelnik stolarski zagraniczny jest wogóle mniej uzdolniony od naszego, gdyż tam posilkują się w stolarstwie przeważnie maszynami.

Czeladnicy, odebrawszy wyrób maszynowy, jedni składają meble, drudzy doprowadzają je do pewnej formy, wreszcie inni wykończają. Przy takim podziale pracy dochodzą do mechanicznej wprawy, lecz nigdy nie są wykonawcami całości.

Publiczność zagraniczna nie jest w tym względzie tak wybredna, jak nasza. U nas każdy kupujący lub zamawiający robotę ma osobiste wymagania, nie uznaje szablonu, a to pociąga za sobą wydatki na zmianę rysunków, detali, oraz na stopę wynagrodzenia za robotę.

Pomimo jednakże tak trudnych warunków, stolarstwo rozwija się u nas pomyślnie i wykonawców odpowiednich nie jest brak.

Czeladnicy zaś dowodzą, że jeżeli jest jakiś brak zdolnych wykonawców, winić o to należy majstrów, którzy do terminu przyjmują analfabetów, mało rozwiniętych umysłowo, sami zaś mało się zajmują praktyką chłopca (ucznia), więcej mają na uwadze zyski, jakie chłopiec dawać może, niż jego wykształcenie. Wpływa na to i brak szkół fachowych, rysunkowych, o co nie dostatecznie troszczy się społeczeństwo. Z tych więc powodów bardzo często chłopiec, skończywszy praktykę, zaledwie umie wyheblować kawałek drzewa. Kiedy zaś pójdzie już na własny kawałek chleba i przekona się, jakie wymagania ma jego fach, to jeżeli jest zamilowany w nim, kształcił się jak samouczek i po latach kilku moliwej pracy wychodzi na średniego robotnika. Wielu zaś, zniechęconych ciężką pracą, małym

wynagrodzeniem, porzuca stolarstwo, tworząc proletaryat do wszystkiego.

Dla uzdrowienia tych warunków potrzeba nam szkół i jeszcze raz szkół, gdyż niedzielnozemieślnicze mają poziom zbyt niski.

(h)

## Z Towarzystwa krajoznawczego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się drugie miesięczne zebranie członków Towarzystwa krajoznawczego. Obrady nad porządkiem dziennym poprzedził bardzo ciekawy i pouczający odczyt prof. W. Jacuńskiego, członka zarządu siedleckiego oddziału, o „Skarbach polskich w Karpatach”. Prelegent w barwnych słowach wskazał, jakie znaczenie mają wody Karpat, mówił o niezmiernych bogactwach leśnych, tej prawdziwej ozdobie naszych gór, o flrze, faunie, skarbach mineralnych, dzielił się swymi osobistymi wrażeniami i spostrzeżeniami przy zwiedzaniu terenów naftowych w Galicji, wypuklił piękność mowy ludu podhalańskiego, wreszcie podkreślił znaczenie i stan obecny sztuki i zdobnictwa ludowego, spopularyzowanych przez Witkiewicza.

Przezrocza uzupełniły ten piękny odczyt, wypowiedziany z gruntowną znajomością przedmiotu i z polotem poetyckim.

Licznie zebrani słuchacze rzęsiłymi oklaskami dziękowali prelegentowi za trudy.

Po odczycie prezes Towarzystwa, p. Józef Adamowicz, zdał pokrótce sprawę z działalności zarządu za okres miesięczny.

Do zarządu na miejsce s. p. I. Wolanowskiego wszedł dr. Bartoszewicz; jest więc nadzieja, że dr. Bartoszewicz z właściwą sobie energią urzeczywistni dawny swój projekt urządzenia w Łodzi stacji pluwiometrycznej.

Sekcya popularyzowania krajoznawstwa urządziła w „Odeonie” jedną pogadankę.

Sekcya wycieczkowa pod kierownictwem pp. Hirsza i Jasińskiego zorganizowała zwiedzenie rzeźni miejskiej, oraz bardzo udaną wycieczkę do Zgierza, w której brały udział 74 osoby.

W niedzielę, dnia 20 marca, zamiast projektowanej wycieczki do Ragowa, która dla przyczyn od sekcji niezależnych nie może przyjść do skutku, postanowiono zwiedzić gazownię wodną. Zwiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 ej rano, punkt zborny przed zabudowaniami zakładów gazowych. Objasnić będzie udziałem członek zarządu, dyrektor gazowni p. C. Swierczewski. W dniu 3 i 4

33)

FERDYNAND HIBBERT.

## SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktorji Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 57).

Na dole tymczasem Delphi, szukając w kufunku, usłyszał w sąsiedniej kabinie, zajmowanej przez Pawła Leroux, szelest jedwabnej sukni i całusy, którym towarzyszyły słowa:

— Drogi Pawle mój, jedyny, ja cię tak kocham, tak kocham!...

A z góry dochodziły dźwięki Lakmé...

Raz jeszcze szepł powtórzył:

— Mój drogi, kochany Pawle...

VI.

Gerard, powróciwszy na pomost, oddał książki pannie Nelly, zamienił kilka grzecznych słów z panią Dufey, która wracała z salonu i wrócił na swe miejsce, gdzie, wyciągawszy się na leżaku, oddał się marzeniom.

W parę minut później weszła pani Henger, wydawała się znużoną i smutną, podczas, gdy Paweł Leroux, z miną zwycięzcy, kręcił się około grupy francuzów.

— Co panu jest, panie Delphi? — zapytała pani Dufey.

— Nic mi nie jest.

— Wydawałoby się mogło, że straciłeś

pan dziś zwykłą swą równowagę; jakiś gorzki uśmiech masz na ustach...

— Jestem zwykle takim, gdy stoję wobec problemu, którego rozwiązania nie mogę znaleźć.

— Jakiego problemu?

Gerard pomyślał chwilę.

— Wszystko na świecie rządzone jest przez prawa niezłomne, niema więc „przypadków”, lecz wyniki, konsekwencye. Zapytuję się też, dlaczego kobiety czule, zmysłowe, namiętne, kochają zwykle głupców?

— — Bo... nie wiem właściwie... — zmieszana odparła pani Dufey.

— Nie mówię o kobiecie inteligentnej, z przewagą rozumu...

— Kogo nazywasz pan głupcem? — zapytała pani Henger.

— Głupcem nazywam istotę bezpłciową, niezdolną do żadnych uczuć, której słowa nie budzą ani marzeń, ani myśli, ani śmiechu — mówię o śmiechu, wywołanym przez spryt, rozum...

Pani Henger zdawała się zastanawiać głęboko.

— Zapewne, że zdarza się kobiecie o wyższych porywach trafić na takiego mężczyznę, ale to wypadek...

— Niema ślepego wypadku, przyczyna rozumna kryje się w każdej rzeczy.

— Nawet i w niedorzecznościach? — zapytała panna Nelly.

— Niema niedorzeczności — odparł Gerard.

— Jakżeż to?

— Wydaje się to pani czemś nadzwyczajnym, bo zapatrujesz się z punktu widzenia umowy ludzkiej. Lecz rozważ je pani z punktu widzenia mechaniki światowej...

— O, to za mądre dla nas.

— Za mądre, bo nie chcecie sobie zadać trudu myślenia; lecz kiedyś, gdy każdy zda sobie sprawę, że jest częsteczką wielkiej całości, wówczas będzie więcej dobroci i mniej nędzy na tej naszej biednej planecie.

— To wielka prawda — dorzucił doktor.

— Tymczasem oddaliśmy się od naszego problemu — zauważyła pani Dufey.

— Jaki problem stawiacie?

— Pan Delphi chciałby sobie wytłumaczyć naukowo, dlaczego kobiety czule, zmysłowe, namiętne kochają zwykle głupców — odpowiedział doktor.

— O, to przynajmniej pikantna teza — odparł Klaudyusz. — Ale naprawdę jest tak, że na balu młoda dziewczyna najpiękniejsza, najponętniejsza i najbardziej sentymentalna, bywa zawsze otaczana przez największych głupców, których zdaje się wyszukiwać.

— To dowodzi, że istnieje jakieś prawo.

— Jest to tylko prawo przyciągania powszechnego. Każda molekula przyciąga inne, w stosunku do swej masy.

— Ależ to za wiele! — wykrzyknęła pani Dufey — utrzymujesz pan, że głupcy posiadają tyle uroku, iż mogą przyciągnąć wszystkie piękne kobiety...

— Nie, nie! Szanowna pani mieszka pojęcia. Ten pojedynczy wypadek podporządkowujemy pod prawo ogólne. Powiadamy, że głupiec przyciąga kobietę czulą i namiętą jako masa większa i czysto materyalna. Gdy Jean Jaques w swej młodości — mówi wuj Benve — powrócił z podróży dla zdrowia, znalazł swe miejsce zajęte; pani Warens wybrała tego, który obrabiał dzień cały drzewo. Oto, czego potrzeba takim kobietom!

(d. c. n.)

kwiecia jest projektowana wycieczka do Warszawy; w razie dojścia do skutku tego projektu, sekcyja zawiadomi imiennie wszystkich członków Towarzystwa.

Niezależnie od wycieczek, odczytów itd., zarząd chce skierować swą działalność na tory bardziej naukowe i w tym celu postanowiono wydać w odbite książkowej niektóre prace członków Towarzystwa, a mianowicie: wygłoszony odczyt pana Bąkowskiego o Pomorzu Polskiem, oraz pracę p. F. Hirszberga o Łodzi i jej okolicach pod względem geologicznym.

Jest również w projekcie utworzenie sekcyi statystycznej. Projekt ten jest trudny do urzeczywistnienia, ponieważ praca nad statystyką pochłania dużo czasu, którego łodzianie na ogół za wiele nie mają; jednakże zarząd wyraża nadzieję, że przy dobrych chęciach, a głównie przy pewnej wytrwałości powiedzie się uzupełnić luki, które tak dotkliwie dają się odczuć z powodu braku statystyki.

Wreszcie prezes zaznaczył, że Towarzystwo stale zdobywa sobie sympatyę, o czem świadczy wzrost liczby członków: od Nowego Roku przybyło 24 członków, a przed rozpoczęciem zebrania złożono 5 deklaracyi. (a)

## Piąty koncert symfoniczny.

Program poniedziałkowego, piątego z cyklu wielkich koncertów symfonicznych orkiestry Władysława księcia Lubomirskiego, rozpoczęło arcydzieło twórczości Piotra Czajkowskiego—uwertura fantastyczna «Romeo i Julia». Jest to właściwie poemat symfoniczny, ilustrujący tragedję Szekspira, a głównie starcie dwóch kontrastujących z sobą pierwiastków psychicznych: miłości i nienawiści. Temat ten opracowywało wielu kompozytorów, jednak Czajkowski znalazł dlań wyraz najlepszy. Silne są motywy, wyrażające miłość i nienawiść, a jeszcze silniejszy epilog, będący apoteozą śmierci.

Jako solista, choć mało jeszcze znany, ale już bardzo wybitny, wystąpił wiolonczelista Eli Kochański, brat znanego już skrzypka Pawła.

Młody artysta wykonał bardzo trudny koncert wiolonczelowy z orkiestrą K. Saint Saënsa i nad program fantazyę na temat starej hebrajskiej melodji «Kol Nidrei», pięknie i wzniósł opracowaną przez M. Brucha. W wykonaniu tych dzieł Eli Kochański wykazał wielką technikę, silny i przyjemny ton, oraz młodzieńczy zapał, którym magnetyzował publiczność, to też przyjmowano go owacyjnie.

Drugą część koncertu wypełniła 3-cia symfonia Es dur—Beethovena, zwana «eroica». Powstała ona w pierwszych latach minionego wieku i napisana była na cześć Bonapartego, jeszcze jako konsula zapowiadającego wielkie dzieła. Doznawszy jednak zawodu swych oczekiwań wobec koronowania się Bonapartego na cesarza, Beethoven ostygł w zapale i dokończył swe dzieło jak zwykłą symfonię bez specjalnego jej przeznaczenia.

Pierwsza część symfonii istotnie ma charakter bohaterski, imponuje męską siłą i odwagą, ma coś w sobie stanowczego, nieugiętego. Druga część jest jakby poematem śmierci, nosi tytuł «marcia funebre» i wspólnie z pierwszą stanowi dzieło muzyczne, wyobrażające potęgę rycerskich czynów i majestat bohaterskiej śmierci. Za to trzecia część nadzwyczaj żywa, z odzywającymi się odgłosami myśliwskich faufar na trzech waltorniach, i czwarta część, będąca rodzajem wariacji na temat zupełnie zwykły, nie mają wspólności z częściami poprzednimi.

Najbardziej może interesującym dla nas było wykonanie trzeciej części koncertu «Rapsody litewskiej» Mieczysława Karłowicza. P. Fitelberg przypomniał sobie nareszcie, że Łódź leży w Królestwie Polskiem i zaczyna zaznajamiać nas z muzyką kompozytorów polskich.

Dzieło Karłowicza oparte jest na monotonych i jałowych motywach litewskich, opracowanych jednak nadzwyczaj barwnie, i świetnie instrumentowanych. Wpływ Ryszarda Straussa jest swoją drogą widoczny od początku aż do końca utworu, jednak są też pomysły samodzielne, znamionujące talent i głęboką wiedzę.

Drugi solista koncertu, p. Józef Ozimiński, pierwszy skrzypek orkiestry, wykonał bardzo la-

dnie pieśń turniejową Waltera z op. «Mistrze śpiewacy» Wagnera.

Nadzwyczaj podobał się niegrany dotąd w Łodzi, a już bardzo popularny «Taniec szkieletów» (Danse macabre) Saint Saënsa, wyobrażający fantastyczną scenę, gdy z nderzeniem północy śmierć na rozstrojonych skrzypkach daje hasło, groby otwierają się i szkielety rozpoczynają taniec, który wśród świstu wiatru i klekotu trupich kości trwa do chwili, aż pierwszy kur zapieje; poczem wszystko znika, jak mara.

Koncert zakończono wspaniałą uwerturą Lisztffa «Robespierre», malującą tragiczne wypadki dziejowe z czasów wielkiej rewolucyi francuskiej.

Program był cokolwiek za długi: koncert skończył się o północy.

Tadeusz Jotejko.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIANSKIE. Dziś Ojcostwa Jułio Zbigniewa.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63) Dziś «Wielki człowiek do małych interesów», komedya Al. Fredry, na rzecz funduszu budowy kościoła św. Stanisława Kostki. Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

— Jutro «Jadzia», komedya Mańkowskiego (Ceny niższe). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro (w lokalu, Spacerowa nr. 11) o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie roczne łódzkiego konsulatu warsz. Tow. cyklistów.

— Jutro (w sali hotelu Mantenfla) o godz. 7 i pół wieczorem, doroczne ogólne zgromadzenie Tow. wzajemnego kredytu przem. handlowego w Łodzi (Pasaż Meyera nr. 10).

DYSKUSYA. Jutro (w lokalu Tow. Kultury Polskiej, Średnia 11) o g. 8 i pół wieczorem wieczór dyskusyjny na temat «Rodzina wobec wyzwolenia kobiety». Referentka dr. Bujwidowa.

WYSTAWY. Dziś i codziennie «Wystawa sztuk pięknych» (Mikołajska 40). Otwarta od godz. 10 rano do 10 wiecz.

— Dziś i codziennie wystawa obrazów i sztuki stosowanej do zdobnictwa (Andrzeja 7).

## KRONIKA.

(x) «Kraków». W szybkim tempie, pomimo trudnych jak na Łódź warunków technicznych, idzie nasze wydawnictwo ku końcowi. Dziś rozsyłamy zeszyt szósty, a więc arkusz 12 i 13, na maszynę bierzemy już arkusz 15-ty.

Wobec takiego postępu robót, możemy liczyć, że w maju ukończymy to dzieło.

Przepraszamy tych życzliwych, którzy nam z powodu wydawnictwa «Krakowa» przestali słowa zachęty i uznania, że dotąd za te wszystkie listy nie podziękowaliśmy; robimy to teraz, a przede wszystkim dziękujemy za szczerą list Towarzystwu Krajoznawczemu w Łodzi.

W zeszycie dzisiejszym znajduj czytelnicy nasi dalszy opis zamku krakowskiego, następnie opowieść o odlewie dzwonu Zygmunta (Ludwisarz), potem «Oleśnicki i Długosz», «Mury zamkowe», «Poślowie związku jaszczurkowego w Krakowie», pierwsze opisy Krakowa i «Śmierć Tenczyńskiego».

Klisz w tym zeszycie jest 19.

(a) W sprawie wystawy przyrodniczej. W ubiegłą sobotę, w lokalu przy ulicy Miłsza № 16 odbyło się zebranie w sprawie zorganizowania projektowanej wystawy przyrodniczej w Łodzi.

Prócz inicjatorów uczestniczyli w zebraniu przedstawiciele różnych instytucyi i zakładów naukowych, mianowicie: szkoły handlowej łódzkiej, (prof. Fuks), szkoły Towarzystwa szerzenia wiedzy handlowej (p. Tulin), szkoły handl. zgierskiej (pp. Szepietowski i Huskowski), szkoły handlowej pabianickiej (Piętkowski), stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan w Łodzi (p. Maciński), Towarzystwa entomologów (p. Korb), Towarzystwa krajoznawczego (p. Kędzierski), Tow. «Wiedza» (dr. Mittelstaedt), Towarz. opieki nad drzewostanem (pp. Adamczewski i Grzybowski), Tow. ogrodniczego (p. Hejrowski, Kołaczkowski i Wesolek, Tow. «Uczelnia» (pp. Dominikiewicz i Bagiński).

Wystawa obejmować będzie działy następujące: botanika, zoologia, ornitologia, oologia (nauka o jajkach ptasich), osteologia (nauka o kościach), entomologia (nauka o owadach), mineralogia, chemia i fizyka.

Wybrano komisye, których członkowie uda-

dzą się do instytucyi i osób prywatnych, w celu zakwalifikowania na wystawę okazów, z podziałem zadeklarowanych. Do komisyi tych weszli pp. Prysewicz, Szepietowski, Piętkowski i Adamczewski (botanika); Szepietowski (zoologia); pp. Bagiński, Grzybowski (ornitologia, oologia i osteologia); Korb (entomologia); pp. Fuks, Huskowski i Dominikiewicz (mineralogia); Bagiński, Huskowski, Dominikiewicz i Jankowski (chemia i fizyka).

Dotychczas na wystawę zafiarowały swoje okazy osoby i instytucje następujące: pani Zbijeńska z Łodzi (zbiory podzwrotnikowe), szkoła handl. zgierska (zbiory fauny i flory), Tow. ogrodnicze w Łodzi (żywe rośliny), Muzeum pabianickie przyrodnicze, szkoła handlowa Tow. szerzenia wiedzy handlowej (zbiory mineralogiczne i botaniczne), p. Siennicka (okazy zoologii i mineralogii), Dominikiewicz (przetwory chemiczne i eksponaty fizyczne), Gundlach (okazy świata roślinnego).

Organizatorzy wystawy postanowili odwołać się do ogółu mieszkańców — posiadaczy przedmiotów kwalifikujących się na wystawę z prośbą aby zawczasu zawiadamiali biuro komitetu w lokalu Tow. opieki nad dziećmi (Miłsza 16), na dochód którego urządzana jest wystawa.

Skład komitetu stanowią panie: Grzybowska, Wolska, Zbijeńska, Siennicka, oraz pp. A. Mogilnicki, K. Mogilnicki, Grzybowski, Prysewicz, dr. Pański, dr. Kaufman, Sokolewicz, Wyszacki, Fuks, Tulin, Szepietowski, Huskowski, Piętkowski, Dominikiewicz, Bagiński i dr. Mittelstaedt.

W sprawie przyrodniczej w tygodniu bieżącym odbędą się dwa posiedzenia agitaacyjne: we wtorek (dziś) w stowarzyszeniu nauczycieli chrześcijan (Konstantynowska 5) i w piątek w Związku ogrodników (Biotkowska 145) z udziałem członków komisyi.

(a) «Łączność». Onegdaj w lokalu 4-go oddziału straży ogniowej ochotniczej (Zarzevska № 88) odbyło się zwołane w drugim terminie ogólne zebranie Związku zawodowego mularzy «Łączność». Zgromadziło się 200 osób. Na przewodniczącego powołano p. Piotra Zyberty który zaprosił na asesorów pp. Romana Czekalskiego i Adama Jagiellę, na sekretarza p. Maksymiliana Natrofa. Po ukończeniu prezydium zabrał głos p. Zyberty, zaznaczając, że istniejący od 1905 roku związek mularzy stracił w ostatnich czasach wielu członków z powodu nieopłacania regularnie składek. Okoliczność ta zachwiała nawet interesu materialne związku. Obecnie chociaż liczba członków z tysiąca spadła do 400, składki wpływają za to regularnie, co zawdzięczać należy energii zarządu.

Związek posiada 3 oddziały, mianowicie: klubski, włocławski i życheński z dwustu członkami.

W roku 1909 dochodu było rb. 2,790 kop. 27, wydatków zaś rb. 1,449 kop. 22. Oddziały miały dochody: klubski rb. 85 kop. 8, włocławski rb. 67 kop. 6 i życheński rb. 26 kop. 16.

Do zarządu wybrani zostali pp.: Marcin Sada, Wincenty Jubłoński, Marcin Wasilewski, Antoni Tomaszewski, Roman Czekalski, Konrad Wachowski, Michał Padrek, Adam Jagiello, Władysław Petrykowski, Władysław Tomaszewski, Franciszek Miroszewski, Mateusz Romanowski; jako zastępcy pp.: Andrzej Jerzewski, Maksymilian Natrofa, Antoni Kielkiewicz, Stefan Krawczyk, Marcin Szczeniak, Wawrzyniec Ramus. Do komisyi rewizyjnej pp.: Antoni Robert, Franciszek Zarzewski, Julian Rogacz; na zastępców: Julian Krawczyk, Władysław Wyczechowski, Jan Pokojewczyk.

Oznaczono termin spłacenia zaciągniętych pożyczek na 1 lipca i upoważniono zarząd do wyegzekwowania na drodze sądowej długów nieuregulowanych do owego terminu.

W końcu zebrania p. Michał Lewandowski nawoływał do zjednoczenia się i zapisywania do związku, gdyż tylko wspólnymi siłami zapewnić można instytucyi trwałe podstawy.

Zwrócił on uwagę, że wielu mularzy pozostaje dotąd przy gospodarstwie, omijając związek. Tymczasem związek daje większe prawa i przywileje, niż przestarzała gospoda cechowa.

(a) Sprawy budowlane. Komisya techniczno-budowlana, złożona z wice-prezydenta p. Andrejewa, zastępcy radnego magistratu p. Jana Sulmierskiego, eksperta majstra mularskiego p. Gandzarka i komisarza 3 cyrkulu policyjnego p. Kulikowa — obejrzała w ubiegłą sobotę nierucho-

mość przy ulicy Olgińskiej № 14, należąca do p. Jeleńskiego.

Magistrat otrzymał wiadomość jakoby dom groził zawaleniem. Doniesienie to jednak okazało się fałszywe; komisya znalazła dom w należytym stanie nie grożącym żadnym niebezpieczeństwem.

— W swoim czasie komisya wstrzymała roboty w świeżo wzniesionym domu mieszkalnym przy ulicy Przejazd № 57. Na skutek prosby właścicieli nieruchomości, komisya udała się w sobotę na miejsce i zbadała, że rysy murów nie powiększyły się wiele, że mury nie grożą zawaleniem, wobec tego wydano opinię, iż przerwane czasowo roboty wewnątrz gmachu prowadzone być mogą dalej.

(a) **Kary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał na 50 rb. kary mieszkańca wsi Dąbrowa, Gottlieba Pfeifra, za przechowywanie broni myśliwskiej bez pozwolenia władzy. Mieszkanca wsi Jastrzębia Górna, pow. łódzkiego — Kazimierza Włodarka za noszenie przy sobie nadjakki z żelaznym kołkiem na 1 tydzień aresztu policyjnego.

(a) **Policmajster m. Łodzi** wydał do komisarzy cyrkulowanych okólnik, dotyczący przestrzegania przepisów i zobowiązania właścicieli psów, aby zaopatrzone je w znaczki wykupywane w magistracie, przyczem psy złe mają nosić kaganiec. Wałęsające się po ulicach psy bez znaczków, lub kaganieców uprzętać będzie czyszciciel miasta, a właściciele, nie stosujący się do obowiązujących przepisów, pociągani będą do odpowiedzialności na mocy § 29 Ustawy o karach.

(x) **Pod budowę niemieckiego teatru** zakupili pp. Leonhardt i Wehr od spadkobierców Ernesta Kindermana plac przy ulicy Nowo-Spacerowej № 13 i 15.

(a) **Z fabryk.** W swoim czasie zarząd Tow. akc. I. K. Poznańskiego zawiadomił izbę skarbową piotrkowską, że z 8 milionów rubli kapitału amortyzacyjnego zamierza 5 milionów rubli przełożyć do kapitału zakładowego. Izba skarbową piotrkowska zgodziła się na ten projekt, lecz równocześnie obliczyła, że procent od powiększonego kapitału zakładowego wyniesie około miliona rubli rocznie. Zarząd Towarzystwa akc. I. K. Poznańskiego, dowiedziawszy się o tem, zwołał nadzwyczajne zebranie akcjonariuszów, na którym uchwalono, aby zaniechać zamierzonego powiększonego kapitału zakładowego.

Uchwałę tę zakomunikowano izbie skarbowej piotrkowskiej, która oświadczyła, że wobec zatwierdzonego projektu powiększenia kapitału zakładowego, w myśl pierwszego podania, zarząd Towarzystwa akc. I. K. Poznańskiego jest obowiązany sprawę tę skierować do ministerium skarbu.

(a) **Z przemysłu.** Zarząd Tow. akc. fabryki odlewów żelaza „J. John“ nabył 22 morgi gruntu w pobliżu stacji Widzew kolei fabryczno-łódzkiej, w celu przeniesienia tam zakładów fabrycznych z ulicy Piotrkowskiej.

(a) **Bank dyskontowy.** Grupa fabrykantów i przemysłowców, złożona z pp.: Jarocińskiego, Michała Hertza, Pawła Hertza, Enila Eiserta — wniosła do ministerium skarbu podanie o pozwolenie założenia banku dyskontowego w Łodzi, z kapitałem dwóch milionów rubli. Ministerium zażądało od władz administracyjnych opinii co do tego projektu.

(f) **„Ważniejsze prądy w pedagogice współczesnej”.** Onegdajszy odczyt p. Adeli Szybcówny zgromadził spory zastęp słuchaczy, między nimi wielu nauczycielstwa miejscowego.

Prelegentka omawiała szeroko różnicę pomiędzy pedagogiką dawniejszą, działającą na bardzo ciasnym polu a dzisiejszą, przed którą coraz szerzej otwierają się horyzonty. Wychowanie dawniejsze, oparte li tylko na bezwzględnej posłuszeństwie i karności, nie mogło dawać wyników całkowicie zadowalniających. Dzisiejsi pedagodzy dążą do zgłębienia psychologii dziecka, gdyż przekonano się, że umysł dziecka nie jest czystą tablicą, na której dowolnie można wypisywać znaki. Na tablicy tej życie także pisze i przyczynia się do wyrzeźbienia pewnych pojęć, z którymi walczyć trudno, a nawet nie wolno, gdyż w ten sposób zabijamy indywidualność dziecka tworząc jednostki szablonowe niezdolne do samodzielnej pracy na niwie społecznej.

Pedagogika dzisiejsza oddziela dzieci bar-

dziej zdolne od mniej zdolnych przez zakładanie szkół dla dzieci upośledzonych, których umysł mniejszą ilość wiedzy przyjął jest zdolny. Pedagogika doświadczalna doprowadziła do innych jeszcze rezultatów: są to t. zw. szkoły pracy (Arbeits-Schule), w których pracę fizyczną, jako czynnik kształcący, postawiono na równi z ćwiczeniem umysłu. Szkoły te wydają niepoślednie rezultaty.

Wspomniawszy następnie o wychowaniu po za szkołą, prelegentka scharakteryzowała główniejszych pracowników na polu wychowania, wśród których i nasi rodacy niepoślednie zajmują miejsce. Słute oklaski świadczyły o uznaniu słuchaczy.

(a) **D'a „Gniazda”.** Komitet budowy gmachu dla łódzkiego „Gniazda” Tow. opieki nad dziećmi, odbył wczoraj o g. 9 wieczorem w gmachu Tow. dobr. posiedzenie, przy udziale zaproszonego liczniejszego grona osób z tutejszego towarzystwa. Zebranie zagał krótkim przemówieniem inicjator projektu, p. Charemza. Zgodnie z jego wnioskiem, zaproszono przez aklamację na przewodniczącego p. pastora Gundlacha. Na sekretarza zebrania zaproszono p. Fr. Kamockiego.

P. Gundlach w pięknej przemowie zarysował szkie dziejów instytucji, potrzeby jej dzisiejsze i konieczność wybudowania własnej siedziby, poczem zapytał zebranych, czy podejmą się pracy około gromadzenia funduszy na rzecz budowy. Zachęceni ciepłym przemówieniem, obecni jednogłośnie wyrazili swą zgodę.

Uproszano p. Emilową Eisertową, aby, w miarę wpływania ofiar, przyjmowała je do siebie, aż do powrotu p. Geyerowej.

Na interpelację p. Kamockiego, jak należy rozumieć wyrażenie prezydującego: „bez różnicy wyznania i narodowości”, p. Gundlach odrzekł, że dotychczas zaledwie kilkoro dzieci mojżeszowego wyznania zostawało pod opieką „Gniazda”; z rozmaitych jednak względów niepożądany jest ściślejszy kontakt między dziećmi chrześcijanami, a dziećmi wyznania mojżeszowego, więc w porozumieniu z osobami tego ostatniego wyznania, które już nader czynny udział w sprawach opieki nad dziećmi przyjmowały, zgodzono się, żeby tych dzieci nie łączyć, ewentualnie oddawać do odpowiednich instytucji żydowskich na koszt „Gniazda”. W dyskusji, która się na ten temat wywiązała, zabierali głos, prócz przewodniczącego, pp. Brinckenhoff, Daszewski i Wybranowski, który w konkluzji zapytał, czy zebrani uważają za właściwe zbieranie ofiar np. od firm przemysłowych żydowskich i wogóle od osób innych wyznań; wyjaśniono, że ponieważ fabryki łódzkie, a wśród nich i wszystkie niechrześcijańskie zatrudniają 9/10 robotników chrześcijan, a dla dzieci tych własne i zbliżonych sfer powstanie gmach „Gniazda”, więc po ofiary do tych firm zwracać się należy; liczne już przykłady stwierdziły, że firmy te i osoby chętnie służą na ten cel pomocą materyjalną i czynną. Odosny wniosek, poddany głosowaniu, przeszedł większością wszystkich głosów przeciwko jednemu.

Do zbierania ofiar rozdzielono następnie kwitariusze między obecnych, którzy rozebrali ich 32, poczem przystąpiono do odczytania długiego wykazu firm przemysłowych, handlowych, instytucyj etc., do których obecni podjęli się zgłosić o ofiary na budowę. Tę zmuśną pracę ukończono bardzo późno, poczem przewodniczący, wyraziwszy obecnym podziękowanie za ich gotowość do pracy dla szlachetnego celu i podziękowawszy w szczególności p. Brinckenhoffowi i obecnym damom za podjęte trudy, zamknął posiedzenie około godz. 12 w nocy.

Komitet postanowił rozesłać odezwy do różnych firm zamiejscowych, posiadających filie swoje w Łodzi, z prośbą o zadeklarowanie składek na budowę projektowanego gmachu.

(a) **Posrednicy handlowi.** W ubiegłą sobotę odbyło się w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 69 zebranie ogólne posredników handlowych. Na przewodniczącego powołano p. Żurkowskiego, który na sekretarza zaprosił p. Bodzanowskiego. Odczytano protokół komisji rewizyjnej oraz sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1909, zatwierdzono budżet na rok 1910.

Zebrańie uchwaliło wykreślić z listy 18 tu członków w myśl paragrafu 11 ustawy. Do zarządu wybrani zostali pp.: Bram (prezes), Hirszkorn i Halperin (wiceprezesi), Bodzanowski, Liszki, Kaplan, Malamut, Szwarcman, Szereszew-

ski i Zakheim. Na kandydatów pp. Żurkowski, Freidensohn i Eselsohn. Do komisji rewizyjnej pp. Nikelburg Lifszyc i Jurewicz.

(a) **Nowy targ rybny.** Wczoraj wieczorem w magistracie tutejszym rozważano sprawę urządzenia targu rybnego na rogu Wschodniej i Południowej № 7, na skutek starań podjętych przez właściciela posesyi p. Wilhelma Fibicha. Z uwagi, że posesya p. Wenskiego, położona po przeciwległej stronie ulicy, gdzie już urządzono targ rybny, znajduje się w tych samych warunkach, magistrat nie znalazł żadnych przeszkód do wydania p. Fibichowi żadanego pozwolenia.

(a) **Związek majowy.** Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne Związku majowego, stanowiącego sekcję Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Przewodził p. B. Dobranc, przy asesorach pp. P. Fersterze i J. Mikołajtysie.

Odczytano ustawę, w myśl której do związku należeć mogą dzieci wszystkich wyznań i narodowości.

Upoważniono p. Pawła Ferstera do utworzenia komitetu. Obecni na zebraniu nauczyciele wyrazili zgodę na propagowanie idei związku wśród młodzieży szkolnej.

Pierwsza wycieczka zbiorowa dla dzieci urządzona ma być w drugiej połowie maja.

(—) **Kara prasowa.** Wydawnictwo „Kuryera Porannego” skazane zostało na rb. 100 kary za pewne ustępy drukowanej w „Kur. Porannym” powieści „Litwaki”.

(a) **W sprawie przyłączenia Bałut do Łodzi** odbędzie się w tych dniach narada w ministerium spraw wewnętrznych, gdzie projekt ponownie będzie rozpatrywany szczegółowo. Wiadomość o tem otrzymały prywatną drogą z Petersburga władze miejscowe.

(a) **Z telefonów.** Rozporządzeniem głównego zarządu poczt i telegrafu starszy mechanik sieci telefonów łódzkich, p. Kiszalów, przeniesiony został na niższą posadę do Warszawy.

(a) **Znalezione dokumenty.** Naczelnik łódzkiego oddziału poczty i telegrafu przesłał do wydziału śledczego znalezione w skrzynkach pocztowych dokumenty: książeczkę legitymacyjną Bronisława Heimana, książeczkę kasy oszczędnościowej Stanisława Urbanowicza — świadectwo fabryczne Józefa Kowalskiego — paszport, Jana Centkowskiego, różne dowody Andrzeja Pietrzaka, paszporty: Chany Witelsonowej, Gustawa Bernarda, Jankla Najmana, Antoniego Janiaka, świadectwo na zameldowanie w Łodzi Maryanny Schmidt, paszporty: Adolfa Szuberta, Abrama Gąsowicza, Wawrzyńca Dygasińskiego, oraz Maryanny Lentz i R. Pietrzykowskiego, dowody Hugona Gluga, wreszcie karty fotograficzne. Dokumenty te odebrać mogą prawni właściciele w kancelaryi wydziału śledczego.

(b) **Drobny ogień** Wczoraj, o godz. 4 po poł., przy ul. Widzewskiej nr. 67, na I piętrze zapaliła się belka w kanale kominowym. Przybyli na miejsce wypadku II oddział straży ogniowej ochotniczej zerwał kawałek podłogi, wyrwał się ogień i w parę minut ogień ugasił. Oddział I i straż miejską, jako zbyt późno, zaraz zwrócono do domów rekwizytowych.

(b) **Kary akocyzy.** Sędza pokoju VI rewiru skazał za sprzedaż wóki w prywatnym mieszkaniu Alama Berdyńskiego (Gołębia 7), Jana Kraszewskiego (Wilcza nr. 22) i Wiktorję Janaszkiwicz (Rawska 13) — po 20 rubli lub 5 dni aresztu; właściciela dystrybucyj przy ul. Nowozarzewskiej 39, za przechowywanie papierosów bez bänderoli — na 50 rb. kary lub 20 dni aresztu.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy trzy osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Poznańskich, jedną do mieszkania na ul. Południowej. Wszystkim trzem lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

(a) **Ucieczka z aresztu** Osadzony za kradzież w areszcie policyjnym Stanisław Zbrożek, zmylwszy czujność straży, zdołał zbiec w ubiegłą sobotę. Na zajutrz jednak aresztowano go w domu przy ul. Franciszkańskiej nr. 4.

(a) **Wykrycie kradzieży** W mieszkaniu Józefa Lesiaka, przy ul. Rzgowskiej nr. 9, policja śledcza wykryła wiele towaru, pochodzącego z systematycznej kradzieży w fabryce Karola Hofrichtera. Pracuje w tej fabryce brat Józefa, Marcin Lesak; aresztowano go, jako poszlakowanego o te kradzieże.

(a) **Kradzież.** Z balkonu 3 go piętra domu przy ul. Południowej nr. 36 skradziono różne rzeczy, wartości kilkudziesięciu rubli, należące do Hany Cygelberg. Podejrzanego o kradzież aresztowano.

(a) **Brylanty.** Wczoraj stróż domu przy ul. Srebrnej nr. 4, znalazł padałczko, zawierające parę kolczyków z brylantami. Znalazca złożył je w kancelaryi I-go cyrkulu policyjnego.

(a) **Zmiany w duchowieństwie.** Władze duchowne mianowały ks. Józefa Łytkowskiego proboszczem parafii Mikołajewice, powiatu łaskiego. Rozporządzeniem biskupa kujawsko kaliskiego, dotychczasowy wikaryusz parafii Konopiska powiatu częstochowskiego, ks. Edward Goc, mianowany został wikaryuszem parafii Pabianice.

(a) **Z Konstaktynowa.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw drobnego kredytu pozwoliła tutejszemu pożyczkowo-oszczędnościowemu Towarzystwu zamienić ogólne zebrania członków na zebrania pełnomocników.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

„Arfa”. (Si—La.) Towarzystwo „Arfa” w niedzielę o godz. 5 po poł. uroczystie obchodziło setną rocznicę urodzin naszego mistrza tonów, Fryderyka Chopina. Sala Towarzystwa wypełniła się po brzegi.

Wieczornicę rozpoczął dyrektor Tadeusz Joteyko barwną i zajmującą pogadanką o życiu i twórczości Chopina; publiczność podziękowała prelegentowi gorącym i długo niemilkającym oklaskiem. Chór męzki „Arfy” z towarzyszeniem fortepianu wykonał wspaniałe „Polonez A-dur” Chopina, w układzie Müncheimera. Zebrani wysłuchali go, stojąc.

Chór mieszany Tow. „Harmonia”, pod dyrekcją p. Paszkowskiego, odśpiewał starannie, choć w małym zespole, „Marzenie” i „Życzenie” Chopina. Prawdziwą niespodzianką był dla nas występ pianistki, p. Józefiny Bolesławskiej. Wykonała szereg utworów Chopina: „Preludium Dis dur”, „Nocturne Es-dur”, „Impromptu Cis mol”, „Valse Des-dur”, „Mazurka B dur”, pani B. sprawiła słuchaczom prawdziwą przyjemność. Widać w jej grze poważne studia, czuła inteligencję, jak również pewną dozę własnego indywidualizmu. Nie możemy się jednak zgodzić na zbyt rozwlekłe traktowanie „Preludium” i „Nokturnu”. Publiczność panią B. przyjmowała ciepło i serdecznie.

Chór mieszany „Arfy” wykonał trzy mazury Chopina w układzie Noskowskiego, z towarzyszeniem fortepianu: a) W karczmie, b) Wiosenkę i c) Taniec. Wykonanie było bardzo dobre; chór, zniewolony oklaskami, odśpiewał nad program „a capella” „Gondoliera” Bursa Joteyki i „Straż nad Wartą”. Chórom towarzyszył na fortepianie dyrektor „Lutni”, p. Alojzy Dworzaczek.

Na zakończenie, p. Wacław Nowakowski, artysta teatru polskiego, wypowiedział z siłą i zrozumieniem silny wiersz Ujejskiego do „Marsza żałobnego” Chopina. Na fortepianie grała p. Bolesławska. Wykonanie tego dzieła wywarło na słuchaczach silne wrażenie.

Wieczornica udała się pod każdym względem. Zarządowi „Arfy”, z dyrektorem Joteyką na czele, należą się słowa szczerego uznania.

(x) **Teatr polski.** Dziś w teatrze polskim odegrana będzie na dochód kościoła św. Stanisława Kostki wyborna komedia Al. hr. Fredry p. t. „Wielki człowiek do małych interesów”. Tytułową rolę wykona p. Bolesławski, resztę obsady zaś tworzą pierwszorządne siły naszej sceny z pp. Zelwerowiczem, Mielewskim, Junoszą, Jarczem, Ryszkowskim oraz pp. Sowińską i Gryficzówną na czele.

— Jutro, po cenach niższych „Jadzia” Mańkowskiego.

— W czwartek d. 17 b. m. ujrzymy wspaniałą tragedję Kazimierza Delavigné’a pod tyt. „Ludwik XI” z p. Bolesławskim w roli tytułowej.

— W piątek, po cenach niższych „Wilhelm Tell”.

— W sobotę o 3 i pół po południu dla młodzieży „Wielki człowiek do małych interesów”, wieczorem zaś o 8 min. 15 wznowiona będzie komedia w 5 aktach W. Szukiewiczza p. t. „Popychadło”.

— W niedzielę odbędą się również dwa widowiska, a mianowicie: o godz. 3 po poł. po cenach popularnych, danym będzie „Wilhelm Tell”, wieczorem o g. 8 min. 15 „Ludwik XI” po raz 2 gi.

Będą to ostatnie widowiska przed świętami.

(x) **Wystawa sztuk pięknych.** Dziś, we wtorek dnia 15 bieżącego mies. na wystawie przy ulicy Mikołajewskiej pod № 40, otwiera się druga serya dzieł sztuki.

Na tę drugą zmianę złożyły się prace artystów: Austana, Badowskiego, Brzozowskiego, Cieślowskiego, Eadego, Galka, Haltrehta, Jagmina, Lasockiego, Lipca, Mordasewicza, Okunia, Piekarzkiego, Pietkiewicza, Pillat’ego, Rembowski, Rudzińskiego, Ryszkiewicza, Sawiczewskiego, Sieniawskiej, Stankiewiczówny, Unszlichtowej i jeszcze wielu innych.

Wystawa otwarta od g. 10 rano do 10 wieczorem.

Wejście 30 k. dla dorosłych, 15 k. dla uczniów i dzieci.

## Z WARSZAWY.

### \* Goście z nad Newy.

Warszawa gości od niedzieli w murach swych pierwszą wycieczkę młodzieży postępowej rosyjskiej. Uczestniczek wycieczki jest 16. Są to słuchaczki wyższych kursów żeńskich im. Bestuzewa Riurina w Petersburgu, uczennice prof. Pogodina, tyle przyjaznego narodowi polskiemu rosyjanina, znanego z artykułów jego w sprawie Chłamszczyzny i w przedmiocie zblżenia narodów polskiego i rosyjskiego.

Tę pierwszą u nas gościnę postępowych młodych, nawet rzec można młodzieńskich rosyjanek uważamy za objaw doniosły niemal. Zdarza się to po raz pierwszy, by do nas od brzegów Newy przybywał ktokolwiek bądź, a zwłaszcza o młodym, zapalnym umyśle po to, by poznać serce Polski, Warszawę, odrębności kulturalne narodu polskiego, by zobaczyć jak my tu, na miejscu żyjemy i bytujemy.

Uczennice prof. Pogodina złożyły w Warszawie powitanie najpiękniejsze, na jakie zdobyć się wogóle było można; u stóp pomnika Adama Mickiewicza, złożyły wieńce z żywych kwiatów z wstęgami amarantowo białymi, na których widnieje napis:

«Wielkomu polskomu poetu — Russkaja młodzież.»

Ten napis i barwy wstęg u wieńca, tyle oku polaka mówiące, winny nam zapisać głęboko w pamięć. Poglądy, jakie wśród społeczeństwa rosyjskiego szerzy garść szlachetnych rosyjan, poglądy, które się tak właśnie przejawiają, stanowić dla nas muszą już dziś wymowne zadośćuczynienie za szczwania i naganki czarnych reakcyonistów, o których, znając je dobrze, nie będziemy się tu rozszerzać.

### \* Zamknięcie związków.

Warszawski urząd gubernialny do spraw związków i stowarzyszeń postanowił zamknąć „Związek zawodowy robotników i robotnic zajętych wyrobem krawatów”, „Tow. opieki nad chorymi pod wezwaniem św. Józefa” i „Tow. kółek gospodarstwa wiejskiego”.

### \* Sensacyjne pogłoski.

Sensacyjne pogłoski nadeszły drogą telegraficzną z Petersburga do Warszawy.

Wedle pogłosek tych, w t. zw. „sferach” panować ma niezadowolnienie z polityki gabinetu, istniejącego obecnie.

Przeciw premierowi Stolypinowi agitować mają usilnie hr. Witte, ks. Wasilczykow, Kriwoszejn, hr. Ignatjew i hr. Szeremietiew.

Ma też, wedle owych pogłosek, być utworzony nowy gabinet, do którego z pośród obecnych ministrów weszliby Kokowcew i Szczegłowitow. Natomiast wejść mają podobno do składu nowego gabinetu posłowie Chomiakow i Guzczkow.

### \* Zatarł w politechnice.

W „Swob. słowie” czytamy: „Zatarł pomiędzy studentami a profesorami politechniki warszawskiej, grozi nowymi komplikacjami.”

W zeszłym tygodniu odbył się szereg wieców, na których uchwalono, w razie niezgodzenia się profesorów na postawione warunki, przerwać zajęcia we wtorek w dniu 15 b. m., o godzinie 12 w południe.

Na razie mają zastrajkować studenci wszystkich wydziałów I kursu.

Wielu studentów powątpiewa o skuteczności strajku, ponieważ w sobotę nadchodząca już zaczyna się ferie świąteczne.

Studenci II kursu odmówili przyłączenia się do strajku.

### \* Wybuch bomby

Po dłuższym względzie spokoju. Warszawę zaalarmowała wiadomość o wybuchu bomby przy ulicy Pokornej nr. 5.

W domu tym mieszkanie nr. 7 zajmują p. Marks, właściciel pracowni obuwniczej. W poniedziałek o godzinie 8 rano, przed mieszkaniem tem rozległ się ogłuszający huk, któremu towarzyszył brzęk szyb tłuczonych. Okazało się, że był to wybuch bomby, podłożonej pod drzwi mieszkania p. Marksa. Siła wybuchu wybiła z drzwiami prowadzące do mieszkania p. M. i do sąsiedniego; nadto w wielu oknach powylały szyby.

W kilka chwil po wybuchu przybyły władze policyjne, które zarządziły śledztwo szczegółowe. Aresztowano kilka osób podejrzanych.

Z mieszkańców domu nikt nie poniósł podczas wybuchu szwanku.

## Z SĄDÓW.

— (f) Przed sędzią pokoju 2-go rewiru stały dwie robotnice fabryki Bidermana: Anna Briwer i M. Trubold, oskarżone o kradzież przedzdy z tejże fabryki. Sprawa ta posiada pewien związek z notowaną przez nas w swoim czasie sprawą 12 tu robotnic fabryki Bidermana. Oskarżenie tych 2-ech robotnic sformułowano na zasadzie pogłosek, rozpuszczanych przez poprzednio sądzone robotnice. Zeznania świadków udowodniły, że z obu oskarżonych żadna udziału w kradzieżach przedzdy nie miała; sędzia uwolnił je więc od odpowiedzialności.

— (f) Stanisław Benichowski, właściciel sklepu przy ulicy Piotrkowskiej № 41, dał robotnikowi swemu 16 letniemu Wacławowi Dylewskiemu banknot 100-rublowy do zmienienia. D. wziął banknot i uciekł, wkrótce go jednak schwytano i oddano pod sąd.

Sędzia pokoju XI-go rewiru, uwzględniając młodość Dylewskiego, skazał go na 10 dni aresztu w oddzielnej celi.

— (f) Urzędnicy akcyzy znaleźli w komórce, należącej do stróża domu № 19 przy ulicy Piotrkowskiej Marcina Berdysia, dwie skrzyżki z nieobanderolowanymi gilzami, 121 pudełek po 100 i 28 po 250 sztuk.

Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej Berdys tłumaczył się, że gilzy otrzymał od właściciela dystrybucji w tymże domu Hersza Jelina. Ponieważ pudełka były porozrywane J. podarował je stróżowi.

Sędzia pokoju XI-go rewiru zarządził konfiskatę gilz i skazał Berdysia na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu.

— (f) Tenże sędzia pokoju skazał Hersza Ofenbacha właściciela kapieli „Diana” przy ulicy Konstaktynowskiej № 14, na 100 rb. kary lub 1 miesiąc aresztu za pozwalanie kobietom publicznym na schadzki z mężczyznami w numerach łaźni.

— (f) Tenże sędzia pokoju skazał furmana Szczepana Białkowskiego za przejechanie przy zbiegu ulic Zielonej i Zachodniej, urzędnika banku państwa Sergieja Burago, na 10 dni bezwzględego aresztu.

— (f) Sędzia pokoju IV rewiru skazał dorozkarcza № 310 Krystaka na 1 rb. kary lub jeden dzień aresztu za znęcanie się nad koniem w czasie postoju, a piekarza Kleinmana na 10 rubli kary lub 3 dni aresztu za używanie do jazdy konia niepodkutego, pokaleczonego i kulawego.

— (f) Tenże sędzia pokoju skazał dorozkarcza № 182, Michalskiego, oraz syna jego na zapłacenie po 5 rb. kary—I go za pozwalanie niepełnoletniemu pełnienia funkcji woźnicy, II go za używanie do jazdy konia kulawego.

— (f) Sędzia pokoju XII go rewiru skazał rzeźnika Sikorskiego na 5 rb. kary za używanie do jazdy konia kulawego i pokaleczonego.

## Ostatnia poczta.

— Dziennik rzymski „Giornale” pisze w formie urzędowej: Wizyta kanclerza niemieckiego Bethmann Hollwega w Rzymie będzie bardzo miła. Wizyta ta jest nowym świadectwem istnienia doskonałych stosunków, wytworzonych przez trójprzymierze.

— W Rzymie krąży pogłoska, że Beethmann-Hollweg będzie przyjęty także przez Ojca św. na specjalnej audyencji.

— W Berlinie, w niedzielę, odbyło się zgromadzenie demokratyczne, na którym wygłoszone mowy przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczej. Po zgromadzeniu tłum wyruszył na ulicę i urządził demonstrację. Policja rychło tłum rozproszyła, przyczem nie doszło do poważniejszego starcia. Mimo to aresztowano kilkanaście osób.

— W niedzielę, w Wrocławiu po zgromadzeniu, zwołanem w celu zaprotestowania przeciw reformie wyborczej, tłum urządził demonstrację uliczną. Kiedy tłum nie chciał się rozjechać, policjanci dobyli szabel. Mimo to tłum stawiał opór. Policjanci poranili szablami wiele osób.

— Z Aten donoszą: W różnych okolicach Tesalii odbyły się burzliwe zgromadzenia ludowe, na których protestowano przeciw postawie rządu w sprawie rolnej. Pod Cardica strzelano do pociągu osobowego, zraniono kilku urzędników i zrabowano towary, wiezione w pociągu. W całej Tesalii panuje wielkie wzburzenie. Obawiają się nowych demonstracji.

— W Ruszczuku doszło do krwawego starcia tłum z wojskiem, które zmuszone było do użycia broni. Według raportów urzędowych zabito 17 osób, ciężko raniono 32, lekko zaś raniono około 100 osób. Tłum ludu urządził demonstrację przed mieszkaniem komendanta dywizji, generała Dimitrjewa i kamieniami powybił mu szyby w oknach.

— Ze Lwowa donoszą, że wczoraj w południe, bez wiedzy senatu uniwersyteckiego, studenci ruscy urządzili w sali uniwersytetu wiec, na którym uchwalili rezolucję przeciw polskiemu charakterowi uniwersytetu lwowskiego i zażądali założenia uniwersytetu ukraińskiego. Po zamknięciu obrad śpiewali pieśń ukraińską i urządzili pochód demonstracyjny. Polacy zachowywali się spokojnie.

## TELEGRAMY.

**Berlin, 14 marca.** (P.) W sprawie podróży króla Ferdynanda bułgarskiego do Konstantynopola „Post“ pisze: Wizyta ta dowodzi, że rządowa Bułgaria równie sprzyja zupełnie utrzymaniu „status quo“ na Bałkanach. Byłoby rzeczą nierozsądną widzieć w tej wizycie tryumf Rosji nad Austro-Węgrami. W stosunku do Porty Austrii również dąży do celu pokojowego, do utrzymania „status quo“. Aehrenthal będzie zadowolony z tej wizyty tak samo, jak Izwolskij. Przypuszczenie, że w Konstantynopolu będą omawiane plany antyaustriackie, należy zupełnie odrzucić. W każdym razie wizyta króla Ferdynanda rozpraszy wszelkie obawy naruszenia pokoju europejskiego na wiosnę.

**Berlin, 14 marca.** (P.) Do „Local Anzeigera“ donoszą z Aten: W Tesalii panuje wielkie wrzenie. Odbyły się burzliwe zgromadzenia, w których potępiano postępowanie rządu wobec rolników tesalskich. W Kardinie dokonano napadu zbrojnego na pociąg osobowy, przyczem raniono maszynistę, palacza, zepsuto parowóz, a towary zrabowano. Dragumis powiedział do deputacji włościan tesalskich, że rząd może wykupić tylko kilka majątków ziemskich dla włościan.

**Londyn, 14 marca.** (P.) Aresztowano oskarżonego o agitację rewolucyjną przybyłego z Paryża studenta Sawarkara, indyanina.

**Petersburg, 14 marca.** (P.) Zarządzającym kancelaryą ministra handlu mianowano pomocnika zarządzającego oddziałem handlu, Prilożajewa.

**Moskwa, 14 marca.** (P.) W aptece Rinsberga przy ulicy Krasnosielskiej skutkiem wybuchu benzyny ciężko ranni są dwaj pracownicy.

**Berlin, 14 marca.** (P.) Kanclerz oznajmił parlamentowi, że projekt prawa o uzupełnieniu konstytucji Alzacji i Lotaryngii jest gotów i po przyjęciu go przez rządy związkowe Rzeszy będzie przedstawiony parlamentowi.

**Konstantynopol, 14 marca.** (P.) Cała prasa wita ustalenie przyjacielskich stosunków z państwami słowiańskimi, czego rekojmią jest przybycie króla Ferdynanda i Piotra, oraz oczekiwany na początku lata przyjazd księcia Mikołaja Czarnogórskiego.

Dzienniki omawiają projekty rewizyt sultanskich w Sofii i Białogrodzie. „Tanin“ pisze, że król Ferdynand jest politykiem, któremu obca jest sentymentalność i zapragnie odnieść korzyści realne ze swej podróży. Damy mu — pisać — dowody przyjaźni, nie ograniczając się tylko na samych formalnościach. Stąd wynika zaufanie wzajemne, gwarantujące spokój na Bałkanach, możliwość rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, co stanowić będzie korzyść realną dla obu krajów.

**Białogród, 14 marca.** (P.) Biuro prasowe zaprzecza stanowczo doniesieniu dzienników zagranicznych, jakoby minister Miłowanowicz podczas pobytu w Konstantynopolu żądał od Porty otomańskiej włączenia do nowego traktatu handlowego serbsko-tureckiego artykułu sekretnego, skierowanego przeciw Austro-Węgrom, oraz jakoby proponował zawarcie osobnego traktatu pomiędzy Turcją a Serbią, aby określić zachowanie się Serbii w razie wojny pomiędzy Turcją a Bułgarią.

**Konstantynopol, 14 marca.** (P.) Kandydat opozycji na stanowisko wielkiego wezyra Kiamil basza niebezpiecznie zachorował.

**Konstantynopol, 14 marca.** (P.) Oczekiwany tutaj jutro admirał angielski wiezie własnoręczny list króla Edwarda do sultana.

**Izmir, 14 marca.** (P.) We wsi Ust Łamenskij, w celu rabunku wymordowano całą rodzinę bogatego włościanina, składającą się z małżeństwa i córki. Zabójców ujęto.

**Kalkuta, 14 marca.** (P.) Dala Lama odwiedził wicekróla Indii, który oddał rewizytę.

**Saragossa, 14 marca.** (P.) Po wiecu przeciw szkołom świeckim nastąpiło starcie katolików z liberałami. Walczących rozproszyła policja, kilka osób raniono.

**Paryż, 14 marca.** (Wł.) „Temps“ ogłasza urzędową depezę z Białogrodu, zaprzeczającą jakoby serbski minister spraw zagranicznych, Miłowanowicz, żądał od Turcyi tajnej klauzuli traktatowej, skierowanej przeciwko Austrii i traktatu regulującego postawę Serbii na przypadek wojny turecko-bułgarskiej.

**Ateny, 14 marca.** (Wł.) Chłopi tesalsey, niezadowoleni, że rząd nie chce rozwiązać sprawy agrarnej systemem wywłaszczeń wielkich właścicieli ziemskich, zajęli groźną postawę.

**Wiedeń, 14 marca.** (Wł.) Następcą Luegera na urząd burmistrza będzie minister handlu Weisskirchner, stosownie do wyrażonej ostatniej woli zmarłego.

**Budapeszt, 14 marca.** (Wł.) W Aradzie, który był dotychczas głównym siedziskiem partji Kosutha, utworzona została nowa partja rządowa. Dzienniki rządowe widzą w tym fakcie dowód, iż z chwilą upadku koalicji dokonaf się w kraju zasadniczy zwrot w usposobieniu ludności.

**Filadelfia, 14 marca.** (Wł.) Komitet dziesięciu zrywa piekarzy, mleczarzy i wszystkich robotników i pracowników branży spożywczej, aby przyłączyli się do generalnego strejku. Równocześnie wezwał komitet wszystkich robotników, aby popodnosili z banków i kas oszczędności swoje gotówki, ponieważ świat finansowy popiera Towarzystwo tramwajowe.

Palacze w Chicago, których liczbę obliczają na 25,000, zapowiedzieli strejk w razie, gdyby Towarzystwo tramwajowe nie uznało sądu rozjemczego. Prezydent Taft odmówił wezwaniu, aby osobiście interweniował w celu złagodzenia strejku.

**Nowy York, 14 marca.** (Wł.) Aresztowany w Cincinnati szwajcar Keppeler przyznał się ostatecznie, że był intelektualnym sprawcą morderstwa, spełnionego przez Lucchiniego na osobie cesarzowej Elżbiety.

### Z ostatniej chwili.

**Londyn, 15 marca.** (Wł.) Omawiając rokowania rosyjsko-austriackie i rolę, jaką w nich odgrywają Niemcy, gazeta „Morning Post“ pisze: „Istota wątpliwego pośrednictwa Niemiec w załagodzeniu sporów pomiędzy Rosją a Austrią polega na tem, aby zapewnić sobie całkowitą pomoc Austrii w razie niebezpieczeństwa zatargu z Anglią. Byłoby to dla Austrii rzeczą dość trudną, gdyby czuła za plecami nastawione bagnety rosyjskie, ale za te bezinteresowne pośrednictwa, jak przedtem za manifestację przyjaźni podczas aneksyi Bośni i Hercegowiny, Niemcy wystawili

już rachunek, zadając od Austrii znacznego powiększenia jej floty wojennej. I dlatego ciekawe będą rozprawy w parlamencie wiedeńskim przy uchwaleniu milionowych kredytów na nowe okręty. Rząd wie, że jest to wydatek niesprawiedliwiony żadną bezpośrednią potrzebą, ale tradycyjnie jeszcze tańczy według muzyki berlińskiej. Inna rzecz, co powiedzą w tej sprawie przedstawiciele narodu“.

**Berlin, 15 marca.** (Wł.) Prasa niemiecka omawia wczorajszą mowę lorda admirałcei angielskiej w izbie gmin przy uzasadnianiu budżetu marynarki. Ogromne wrażenie wywołał ustęp, w którym lord wyraził żal, że nie można robić żadnej nadziei jakiegokolwiek zmniejszenia w przyszłości wydatków ze względu na programy budowy okrętów innych państw.

Dzienniki wyrażają oburzenie z powodu oświadczenia lorda, że nie może przytoczyć dowodów daleko posuniętych zbrojeń pewnego mocarstwa, gdyż odkryciem tem wywołałby niebywałą panikę na giełdzie. Nawet najbardziej umiarkowani piszą, że widzą w tem groźące niebezpieczeństwo poważnego konfliktu w najbliższej przyszłości.

**Brema, 15 marca.** (Wł.) Z powodu ukarania przez rząd 5 nauczycieli za wysłanie telegramu gratulacyjnego przywódcy socjalistów Beblowi, odbyły się wczoraj demonstracje. Policja nie interweniowała.

**Londyn, 15 marca.** (Wł.) W jednym z największych bazarów, Viteley, wybuchł pożar.

Dzięki przytomności personelu oraz straży, ogień ugaszono. 14 strażaków z powodu dymu straciło przytomność i z trudem ich uratowano. Ofiar w ludziach niema. Straty olbrzymie.

**Poznań, 15 marca.** (Wł.) Prasa hakatystyczna z wielkiem uznaniem i radością wyraża się o wystąpieniu hrabiego Wodzickiego przeciwko obchodowi grunwaldzkemu. „Posener Tageblatt“ dodaje, że chociażby obchód był zaniechany, to i tak będą wiedzieli, co sądzić o uczuciach ogółu polskiego.

**Poznań, 15 marca.** (Wł.) Dalsze 2 zgromadzenia przedwyborcze inteligencji poznańskiej wypowiedziały się za kandydaturą Nowickiego.

**Filadelfia, 15 marca.** (Wł.) Do strejku przyłączyły się wszystkie grupy, które dotychczas pracowały. Widoki ukończenia strejku są bardzo małe. W mieście spokój

### Odpowiedzi Redakcyi.

**Panu M T** Rzeźnia jest na to, żeby do danej osady, czy danego miasta, które posiadają rzeźnię, nie wnoszono nieskonkretnego mięsa. Dlatego też rzeźnia bałucka trzyma swoich kontrolerów. Nie wynika stąd, żeby ci kontrolerzy nie mieli odznak, a przytem obchodzili się, jak pan piszesz, ordyarnie, szarpiąc i potracając kobiety. Na to najlepiej waleś zażalenie do zarządu rzeźni.

**Pani Helenie Sworz.** Jeżeli wymieniona przez Panią firma zawarła ze składem łódzkim układ na Pani szkodę, to pozostaje tylko poszukiwać na drodze bądź polubownej, bądź sądowej zadośćuczynienia za tę szkodę — ewentualnie — ukarania szkodników.

## OFIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.  
M. D. 2 ruble.

Dla dzieci Józefa Skaleckiego,  
zamieszkałego na Bałutach—Nowa-Skawska № 8.  
Od dzieci 1 rb. — A. P. 1 rb. — T. M. 1 rb.

Na Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów  
przy szkole filologicznej J. Radwańskiego.  
Antoni Bubas z Widzewa 10 rb.

Na Pogotowie ratunkowe.

Wobec pogodzenia panów A. D. i N. J., ten ostatni złożył na moje ręce w dniu dzisiejszym 15 rb. na Pogotowie ratunkowe.

F. H. Maternicki.

14 marca 1910 r.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

# Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.  
 Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.  
 Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia)  
 Reperacje i przeróbki sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.**  
 Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.  
**Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!**

## ŚWIATLOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

# D<sup>ra</sup> S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.  
 Krótka № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — Elektroliza (radykałne usuwanie szpecących włosów). — Masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego (niemoc płożowa). — Kaustyka (usuwanie brodawek). — Endo- i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). — Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

## Lecznicza chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światło-leczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, St. Jelnickiego  
 WÓLCZANSKA № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płać za poradę 60 kop.  
 Leczenie promieniami Roentgena, lampą Finsena i Kromayera. Prądy o wysokim napięciu (Arsonwalizacja). Elektroliza, masaż wibracyjny i leczenie gorącym powietrzem. Kąpiele elektryczne i sinusoidalne. Badanie krwi na syfilis i badanie mamek z wydawaniem świadectw.  
 Godziny przyjęcia: od 8—9 r., od 11 $\frac{1}{2}$ —14 pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12 $\frac{1}{2}$ , do 1 $\frac{1}{2}$ , po południu

## Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.  
 Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reperacje sztucznych zębów 50 kop. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści.

## Instytut fizykalnych metod leczenia

D-ra A. STEINBERGA

Benedykta № 3. ————— Benedykta № 3.

Gabinet Roentgenowski i światło-leczniczy. Ortopeda. Gimnastyka lecznicza.

Skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, kości i mięśni. Masaż ręczny i wibracyjny. Pracownia przyrządów ortopedycznych. Stosowanie promieni Roentgena w celach diagnostycznych i leczniczych. Choroby skórne. Leczenie prądami wysokiego napięcia (Arsonwalizacja), kąpielami świetlnymi i w gorącym powietrzu. Elektryzacja. Choroby nerwowe (niemoc płożowa). Elektroliza — usuwanie włosów z twarzy.

## Dr. Birencweig

ŚREDNIA № 3.  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
 Od 11—1 r. i od 3—7 w. 268r

## Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnątrz nemi (spec. żołądka i kiszki).  
 Dzielnia № 3.  
 od 5 do 7-ej 2150—r

## Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot № 38  
 róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie do 10 rano i od 4 do 7 po poł. — CHOROBY WĘWN. DZIECIENNE I KOBIECE. 1812r

## Pierwsza Chrześcijańska Lecznicza chorób zębów i jamy ustnej

2651r  
 teraz: ulica Piotrkowska 133.

## Dr. Bronisław Łuczycki

Andrzeja № 5. 65012  
 Choroby nerwowe.  
 Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp.

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemoc płożowej

## Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.  
 Badanie krwi przy syphilisie.  
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
 Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

## Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2.  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
 Leczenie elektryzacja i masażem.  
 Przyjmuje od g. 8—11 rano, od 5—8 $\frac{1}{2}$ , wiecz. 469-r

## Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8—1 w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł. 149r

## Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.

## Dr. med. Z. Golc

chor. skórne i wenerycz.  
 PIOTRKOWSKA 86 m. 6. 799r

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
 Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
 Nawrot 2  
 przyjmuje od 8—10 $\frac{1}{2}$ , i od 6—8. Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

## Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

## Dr. Stanisł. Piakarski

PIOTRKOWSKA № 115  
 Przyjmuje: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1331—r

## Dr. J. ABRUTIN

KROTKA 9.  
 Specjalność chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Przyjmuje: 8 $\frac{1}{2}$ —11 i od 6—8 po poł.; panie 5—6 po poł., w niedziele 10—1 w poł. 237

## Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, gardła i nosa  
 Piotrkowska 35.  
 Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 pp. w niedziele od 2—4 r 2451

## Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(senior) (starszy)  
 Piotrkowska 103  
 Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 2 $\frac{1}{2}$ —4 pp. i od 7 $\frac{1}{2}$ —9 w. 1426r

## Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne  
 CEGIELNIANA 14.  
 Od c. 11—1 i 4—7 $\frac{1}{2}$  w 76r

## Lekarz-Dentysta DĄBROWSKI

mieszka: Piotrkowska 97.  
 1332r

## Dr. med. LEYBERG

Krótki № 5.  
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne. 1489r

## Dr. med. Aleksander FABIAN

ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku)  
 Choroby nerwowe i wewnętrzne. Do 10 rano i od 4—6 $\frac{1}{2}$ . 2751r

## Dr. I. LIPSZYC

choroby dzieci.  
 Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. WSCHODNIA № 45 294

## Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu osiadł w Łodzi  
 ul. Zielona № 11.  
 Godz. prz. 10—12 i 5—7 po poł. 438—r

## Dr. A. GROSLIK

Zielona 5.  
 Choroby skóry i włosów (usuwanie zbytecznych włosów za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8 $\frac{1}{2}$ —11 $\frac{1}{2}$  r. i 6—8 wiecz.; panie 5—6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 1583-d

## Dr. med. St. Bartoszewicz

przyjmuje do g. 10 r. i od 4—7 pp. Analizy lekarskie dla celów uagnostycznych.

Zawadzka № 1, d. Scheiblera, tel. 33 (Można też przez aptekę B. Gluchowskiego, Dzielnia № 4). 687—12—1

## Dr. Wacław Bernard

przeprowadził się na ulicę BENEDYKTA № 9.  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

(8 $\frac{1}{2}$ —12 r. i 5—7 $\frac{1}{2}$  pp., panie od 4—5) 1761 r

## Dr. M. Papierny

Akuszerya i choroby kobiece, b. ordynator warszaw uniwersyteckiej kliniki akus. Przyjmuje do 11 r. i od 4 $\frac{1}{2}$ —6 $\frac{1}{2}$ , po poł. Południowa 23. 485d

## Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7  
 powrócił.  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Godziny przyjęcia: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

## Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE (syfilis) I MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIE-MOCZOPŁCIOWE.  
 Ul. Południowa № 2.  
 powrócił.  
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r—

## Dr. Jan Pieniążek

sp. ch. nosa, gardła i uszu  
 przeprowadził się na ulicę Piotrkowską 120.  
 Przyjm. od 11 do 12 w poł., i od 5 do 6 $\frac{1}{2}$  wiecz., w niedziele i święta od 9 $\frac{1}{2}$ —11 rano 1350d

## Dr Ignatiew

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła  
 ulica Konstantynowska № 11 m. 5.  
 Przyjmuje od 11—12 rano i od 5—8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10—1 w południe.

1054r

Towarzystwo Akcyjne  
**„ZGORZELICKIEJ FABRYKI MASZYN I ODLEWNI“**  
 w Zgorzelicach.

# Maszyny parowe

z precyzyjnym stawidłem wentylowem, o ruchu przymusowym.

Jeneralne Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie oraz gub. Grodzieńską

## HORDLICZKA i STAMIROWSKI

Lódź.

1915—d

Zarząd Stow. Wzajemn. Pomocy Pracown. Przemysłowo-Handlowych gub. Piotrkowskiej niniejszem zawiadamia, że w dniu 17-ym marca r. b., punktualnie o godzinie 8-ej wiecz., odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 120)

### Zwycz. Ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia

prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 16 Ustawy).

608—2

#### Porządek dzienny następujący:

- 1) Wybór prezydium;
- 2) Sprawozdanie za rok 1909: a) Zarządu, b) kasowe, c) wydziału posad, d) wydziału oświatowego i bibliotecznego, e) wydziału dochodów niestających, f) komisji sprawdzającej;
- 3) Budżet na rok 1910;
- 4) Wybory: a) 12-tu członków Zarządu, b) 6 zastępców, c) 3-ich członków komisji sprawdzającej;
- 5) Projekt kasy zapomogowej;
- 6) Wnioski członków (które powinny być złożone Zarządowi najpóźniej na 3 dni przed Ogólnym Zebraniem).

Prawo głosu na Zebraniu posiadają tylko ci pp. członkowie, którzy w opłacie skła dek członkowskich nie zalegają za ostatnie 3 miesiące.

ZARZĄD.

## ZĄDAJCIE we wszystkich Składach gramofonów i instrumentów muzycznych



### Pathefonów

które grają wieczną kulką szafirową.

NIE KUPUJcie do waszych Gramofonów więcej płyt które na grają ostrą igłą, bo ostra igła nieczyzy płyty zbyt prędko. Żądajcie wszędzie PŁYT PATHÉ które się odgrywa wiecześnie kulką szafirową, bo każda gramofon da się z łatwością przeobrazić na Pathefon, stara płyty gramofonowe uwzględnia się przy kupnie płyt Pathé. Kłopotliwa i kosztowna ZAMIANĘ IGIEŁ usuwają kategorycznie Pathefony i Płyty Pathé, których cena bardzo niska, bo wynosi bez względu na artystę tylko: w rozmiarze „grand” 24/cm rb. 1 k. 20 „gigant” 28/cm „ 2 „ 20

Wszczęświatowy bogato ilustrow. repertuar.

Ceny Pathefonów bardzo przystępne: 20 rb., 25 rb., 35—40 rb., 50—60 rb., 75—85 rb., 100—125 rb. i 175—350 rb.

Pathefony nie wymagają zmiany igły i dlatego one jedne pozwalają grać do tańca — bez przerwy.

Przedstawiciel i Główny Skład na Król. Polskie

ADAM KLIMKIEWICZ, Warszawa, Wierzbowa 8 (dawniej Leszno 14)

Sprzedaz za gotówkę i na raty (10% drożej)

Cenniki, repertuary i warunki wysyłamy polecane po otrzymaniu 10 kop. markami.

Zdolnym kupcom i agentom oddajemy wyłącznie na poszczególne miasta Królestwa Polskiego. 757—12



## Wiosenne nowości!

szczególnie tanio

### Kostiumy

z granatowego szewiotu od rb. 21.50

### Paleta damskie

z angielsk. desenlow. materiału rb. 12.—  
z najlepszego sukna „ 18.—

### Spódniozki

z wełnianego szewiotu rb. 2.50  
z czarnego sukna „ 6.50

### Bluzki

z czystego jedwabiu rb. 4.90  
z wełnianego materiału „ 3.25  
z materiału do prania „ 1.80

### Halki

z czystego jedwabiu rb. 4.25  
z alpagi „ 1.30

## Schmechel i Rosner

Lódź, Piotrkowska 100.

705

## Warszawski nowo utworzony Magazyn Mód

w Łodzi, przy ul. Cegielskiej № 27

pod firmą „Parisienne”

poleca po powrocie z zagranicy najświeższe fasony oraz WSZELKIE NOWOŚCI SEZONOWE.

686 3

Robota wykwinna. — Ceny umiarkowane.

## MEBLE.

Kredens, 12 krzesel, stół, szafa do ubrania, otomana dywanowa tremo, 2 łózka z materacami, bielizniarka z lustrem, toaletka o 3 lustrach, garnitur mebli, biurko, kołnierz, słupki, gramofon, lampy, obrazy olejne i różne drobiazgi sprzedam za bezcen. Ul. Szkolna 23 m. 3. 626-10-5

Doswiadczony korepetytor przysposabia do wszystkich klas gimnazjum oraz na świadectwa Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

Inteligentna osoba, znająca dobrze język niemiecki i szycie, poszukuje miejsca. Oferty uprasza składać w Adm. „Rozwoju” pod „Inteligentna”. 1393—2—2





# DRZEWKA owocowe

nagrodzone na wystawie Częstochowskiej srebrnym medalem oraz w Łodzi na Pokazie ogrodniczym pierwszym odznaczeniem, a także drzewka parkowe i krzewy ozdobne itd. poleca M. DANIELEWICZ w Sieradzu i są do nabycia w wielkim wyborze w Łodzi, Piotrkowska 115 w Zakładzie ogrodniczym J. PATECKIEGO. 672-3-2

## Zarząd Drogi Żelaznej Warsz.-Wied.

ogłasza, iż na mocy 84-go artykułu Ogólnej Ustawy dróg żel., na stacji towarowej Łódź-Kaliska, w dniu 4/17 marca 1910 roku, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się sprzedaż z licytacji: 1) partii drzewa opałowego wagi 1677 pudów, z przesyłek wysłanych przez Lewnera na imię M. Siedleckiego, ze stacji Klesowo do Łodzi-kał., za frachtami № 7609 i № 7610, obciążonych zaliczeniem każda na sumę 56 rb. 50 kop; 2) partii siana prasowanego wagi 750 pud., z przesyłki wysłanej przez E. Łukacewicza, na okaziciela ze st. Kanka do Łodzi-kał. za frachtem № 2587 bez zaliczenia.

O ile w pierwszym terminie licytacja nie dojdzie do skutku, powtórny termin naznacza się w dniu 5/18 marca r. b., o 10-ej zrana. 762-1

## Pozostałe z likwidacji

towary na modne letnie męskie ubrania i palta

jako też na damskie kostiumy — sprzedaje PO CENIE KOSZTU 761-2

ADOLF KON, ul. Piotrkowska № 80.



**Emilia Fiedler**  
ŁÓDŹ, NAWROT № 1A  
POLECA  
przy nadchodzących świętach wielki wybór palm, kwiatów sztucznych, dekoracyjnych i abażurów. 764-3

**Ważne dla robotników!** 765-3-1  
Place 40x70 łokci i większe, pod budowę domów, są do nabycia w Rudzie w pobliżu przystanku tramwajowego Rokicie. Przez nowonabity plac otwarta wygodna ulica do szosy. Grunt suchy, przepuszczalny, hipoteka uregulowana w oddzielnej księdze. Przy kupnie—rubli 100, reszta od rb. 150 na 3 letnią wypłatę. Wiadomość: Nowacki, Andrzeja № 34, m. 19, od rana do 2 po południu

## „Koffonelli”!!!

## URZĄD STARSZYCH Zgromadzenia Majstrów Tkackich

niniejszem podaje do wiadomości, że ma do wydzierżawienia:

**LOKALE** w nowowbudowanym domu cechowym przy ul. Przejazd. W domu tym będzie z komfortem urządzonej lokal restauracyjny, duża sala na koncerty i zabawy, mieszkanie, weranda połączona z ogrodem.

**LOKAL** w starym domu od ul. Piotrkowskiej „Dom Zgromadzenia majstrów tkackich” (Meisterhaus) i **PLAC** narożny—Piotrkowska-Przejazd.

Bliższych szczegółów udziela i przyjmuje oferty starszy cechu, p. Józef Lissner, Piotrkowska 156. 557-6

DLA KASZLĄCYCH I OSŁABIANYCH  
ekstrakt i karmelki  
**„LELIWA”**  
w Warszawie, Zielna 21, Tel 5954 Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach  
976-10-7

## LOMBARD

D. Wałachowicza i Syna

zawiadamia, że w miejscowej all licytacyjnej, Południowa 20, odbywać się będzie 3/16 marca i dni następujących

## licytacja

na sprzedaż zastawów, we właściwym czasie nie prolongowanych 620-3-3

## PLACE

w Łodzi, 105x74 i 35x74 łokci tanio do sprzedania, w kancelaryi Rejenta Aleksandrowicza, Srebnia 21. 713-4-2

Jest do sprzedania

## Folwark

3-włokowy Jastrzębie Dolne 4 wiorsty za Zgierzem Wiadomość na miejscu. 666-3-3

## Pianino

nowe, zagraniczne, z pierwszorzędnej fabryki — tanio sprzedam. Przyjmuję również strojenia i reparacje fortepianów i pianin. Korektor R. Kreter, Widzewska 106 m 4. 681-3-3

## Potrzebny rutynowany buchalter-rachmistrz

kawaler, z dokładną znajomością polsk., rosyjsk. i niemieckiego. Oferty z „auric vitae” i referencjami do Komitetu „Kochanówki”, Dom starców i kalek, Dzielna 52 677-3-3

Jest do sprzedania nowy dom z werandą, składający się z 3-ch mieszkań, oraz sklepu kolonialnego. Dom ten zdatny na letnisko. Blisko woda i las za sumę 1.200. Wiadomość na miejscu: wieś Stare-Kały, przystanek tramwaj aleks. Kochanówka, sklep, A. Andysz. 680-3-3



## Świeże wślane ŁOSOSIE

surowe — najlepszy gatunek zagraniczny, sprzedaje na pudry i funty Filia zagraniczna, ul. Solna 11, m. 27, B. Baranowicz. 759-3-1

Do sprzedania w Częstochowie przy ul. Zielonej № 4 — **PLAC** a właściciel ogród owocowy przestrzemi 11,221 łokci kwadratowych, w którym jest domek drewniany zabudowaniami. Cena 15,000 rubli. Wiadomość u M. Zborowskiego w Częstochowie, Nowy Rynek № 2. 750-3-1

## Potrzebny jest technik rysownik

do architekta. Wiadomość: Piotrkowska 46, m. 12, zgłaszać się między 2-3. 760-3

## Okolo stacji kolei Fabrycznej zaginął planik

na budowę domu, sporządzony w Wilnie. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem 3 rubli na Piotrkowską 9, magazyn obuwia. 728-3-3

## Pracownia damskich sukien i kostyumów „STANISŁAWY”

Przejazd № 48, II p. m 11. 60-1

## Nie wyrzucajcie

Waszego podartego Obuwia, podartych Kaloszy, potłuczonego Naczynia i t. d. — Kupcie klej „GLUOL”, który reparauje bez szycia obuwie, kalosze; klei porcelanę, marmur, fajans, drzewo, kość, róg, szkło i t. d. „GLUOL” skleja paski transmisyjne. „GLUOL” skleja pęknięte kopyta końskie. „GLUOL” nie boi się wody gorącej. „GLUOL” niezbędnym jest w każdym domu. 581

SKŁAD FABRYCZNY ST. GOSZCZYNSKI, Nawrot № 11.

## NIEMIECKIEGO

najłatwiej nauczyć się można u rodowitych Niemców w Instytucie języków nowożytnych D-ra Kummera  
Południowa 3. \* Piotrkowska 16.  
Lekcje próbne bezpłatnie i bez zobowiązania się. 734-3-1

## Zarząd Stowarzyszenia pracowników Notaryatu w Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić pp. Stowarzyszonych, że zwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia odbędzie się w dniu 18 marca roku bież. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu przy Nowym Rynku № 6. Porządek zebrania: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, 3) Wybór Zarządu i Komisji rewizyjnej i 5) Wnioski członków. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się nieodwołalnie w terminie powtórny dnia 1-go kwietnia r. b. 727-2-1

**ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE ŚWIEC**  
Braci Krestownikow i S-ka  
w Moskwie  
uznanych w Królestwie i Cesarstwie za najlepsze.  
Reprezentacja i skład na Łódź i okolice:  
**FRANCISZEK GLUGLA, Łódź**  
Południowa 28, Telefonu 817. 744-20-1

## Smaczne i zdrowe Pieczywo

poleca piekarnia R. TREKLER, ul. Cegielniana № 67. Chleb na sposób moskiewski wyrabiany przez specjalistów fachowych. Czystość i higiena wypieku gwarantowana. Filie: Piotrkowska 116 i Orla 8. 1588-100-61

## BILANSE

zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny skutecznia rutynowany buchalter poważnej instytucji. — Oferty sub „Rutyna” przyjmuje administracja „Rozwoju”. 96

## Wyższa Szkoła Kroju i Szycia p. f. „Józefina”.

Kursy wyższe i niższe. Najnowszy system kroju angielskiego, francuskiego i berlińskiego — Moja długoletnia praktyka daje mi możliwość wyuczania kroju i szycia sumiennie i gruntownie. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Szkoła odznaczona została na wystawie srebrnym medalem. Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują patenty cechowe lub prywatne. Piotrkowska № 23. 1951r